

Ufam Bogu, że jestem gotowa. Ufam, że ta druga strona jest gotowa

Kiedy sporządzam listę osób, które skrzywdziłam wiem, że czeka mnie trudne zadanie. Uświadamiam sobie popełnione błędy, a tym samym stawiam pierwszy krok do uwolnienia się od dręczącego poczucia winy. Kiedy otwieram się przed sponsorem i mówię o swoich błędach, uwalniam się i odczuwam ulgę. Robię to dla siebie – by się rozwijać i budować lepsze życie; by w pogodzie ducha żyć bez rozpamiętywania przeszłości.

Jednak moja praca na programie Dwunastu Stopni ma przynieść korzyść nie tylko mi. Przez swój rozwój pragnę dać innym siebie, pragnę dać to, co we mnie najlepsze.

Stopień Dziewiąty wymaga ode mnie zadośćuczynienia – kolejnego kroku po oczyszczającym uwolnieniu się od ciężaru dawnych błędów. Co mnie motywuje, by zadośćuczynić? Pogłębiająca się świadomość, że zadośćuczynienie jest konieczne na ścieżce mojego rozwoju. Jest ono elementem procesu wzrastania, kolejnym etapem zdrowienia, sprawdzianem pokory i dojrzałości. Naprawiam swoje błędy, by okazać skruchę, miłość i zrozumienie.

Po zadośćuczynieniu biorę na siebie odpowiedzialność za swoje dalsze postępowanie. Niezależnie od skutków, jakie przyjdzie mi odczuć, decyduję się naprawić błędy w czasie wskazanym przez moją Siłę Wyższą. Wyczekuję właściwego momentu, cierpliwie i pokornie wypatruję wskazówek, że to ten moment, to miejsce, te okoliczności. Kiedy jestem gotowa zadośćuczynić, mam w sobie siłę, by zaakceptować to, co wyniknie z mojej decyzji. Czasem jest to trudne do przyjęcia, ale wierzę, że jest dobre. Skutki bywają bolesne dla obu stron, jednak wierzę, że rozmowa i wspólnie podjęte decyzje są zgodne z wolą Siły Wyższej. Ufam Bogu, że jestem gotowa. Ufam, że ta druga strona jest gotowa. Biorę na siebie odpowiedzialność za tę sytuację, za to co czuję, a życie i uczucia osoby, którą niegdyś skrzywdziłam, powierzam Bogu. Kieruje mną pokora i zaufanie.

Kasia z Poznania